

REFLEKSJE FILOZOFA

Janusz Sytnik-Czterwertyński

Akademia Świętokrzyska w Kielcach

METAFIZYCZNY WYMIAR POJĘCIA AKTYWNOŚCI

1. Aktywność to mądrość, słowo, myślenie. **Aktywność to życie, to energia. Bez pojęcia aktywności nie istniałby świat.** Nie byłoby postrzeżeń. Nie byłoby marzeń. Ani czasu, ani przestrzeni. Nie byłoby nic.
2. Świat został stworzony, gdy Bóg wprowadził w ruch wszystkie jego elementy. Podał Słowo, wieczną prawdę i świat zanurzył się w otchłani Logosu¹. Nieskończony świat, samotny świat. Dobry świat. Najlepszy z możliwych².
3. Skoro Bóg wybrał istnienie jako najpiękniejszy atrybut świata, istnieje zaś wyłącznie to, co pozostaje w ruchu, to ruch jest zjawiskiem odpowiedzialnym za wszystko, co jest. Ale to, co jest, nie pozostaje wyłącznie samo sobie. Jest bowiem wyższy sens i wyższe mniemanie – ogólna harmonia. Harmonia, którą Bóg nadał światu w akcie stworzenia.
4. Harmonia nie może jednak istnieć wyłącznie metafizycznie. Jest zawsze odniesieniem do czegoś. Bóg musiał więc znać każdy element świata, najmniejszą drobinę. Umyślił sobie ten świat w każdym szczegół³. Wszystko bowiem uczestniczy w boskim sensie, w boskim ruchu. Żadna rzecz nie leży odłogiem.
5. **Aktywność to również praca.** Stworzenie było dziełem pracy, dziełem aktywności. Ona jest życiem wlanym przez Boga w rękę człowieka. Twórczym natchnieniem, świętą pracą.

6. **Aktywność to najpiękniejszy wymiar uczestnictwa w życiu.** Pozwala kreować wizje. Bez niej nie ma marzeń, nie ma przyczyny celowej istnienia. Nie ma po co żyć.
7. Z ruchem wiążą się podstawowe pojęcia filozoficzne, np.: czas, przestrzeń, siła, postrzeżenia⁴. Ale również prawda, dobro, sprawiedliwość. Pojęcia wymagają aktywności. Aktywność zaś potrzebuje pojęć.
8. **Aktywność nie może jednak dotyczyć wyłącznie rzeczy istniejących,** musi odnosić się również do tych, których nie ma, a które mogłyby być. Gdyby bowiem porządek bycia nie dotyczył wszystkich możliwości, panowałby chaos. Nasze istnienie zawdzięczalibyśmy raczej ślepemu losowi, nieokreślonemu Fatum⁵. Istnienie byłoby wynikiem konieczności losu, a nie miłości. Bóg zaś nie tylko nie byłby Bogiem, ale w ogóle nie dałoby się pomyśleć Istoty Wszecmocnej i Wszeczwiedzącej. Bóg nie mógłby istnieć, Boga nie mogłoby być. Nie mogłoby być i mnie.
9. Jestem, zatem ktoś pragnął mego istnienia. Potrzebował mnie, myślał o mnie. Musiał mnie znać nim zaistniałem, bo jakże myśleć o czymś, co być nie może. Nie mógł zaś pragnąć rzeczy niemożliwej, nie byłoby to bowiem pragnienie, ale ułuda. Tymczasem jestem – byłem więc możliwy. Tymczasem żyję – byłem więc upragniony.
10. Jak to możliwe, że jestem? Wydaje się, że potrzebna była nieskończona ilość faktów. Wystarczyłaby jedna chwila, czyjaś śmierć w ciągu wydarzeń i moje istnienie nie pozostałoby w sferze możliwości. Nie mogłoby się stać. Któż inny by mnie bowiem zrodził, któż by zrodził tych, którzy zrodzili mnie? Właściwie jest czymś nieskończenie niemożliwym, że istnieję. Tak jak równie niemożliwym jest to, by istniał ktoś inny. Ale jestem. Ale żyję. Nie można tego pominąć. Nie pozwolę!
11. **Ruch, aktywność, energia są więc atrybutami nieskończonych pragnień, siły i możliwości.** Przypominają raczej prawdy wieczne, niż własności fizyczne. Albowiem będą nawet, gdy nie będzie nas, nawet, gdy nie będzie niczego. Będą bowiem potencją, możliwością bycia. Są więc najpierwsze ze wszystkiego, co jest.

12. Odwołanie do aktywności, to odwołanie do najskrytszych i najintymniejszych sfer życia. **Aktywność jest miłością. Jest twórczym poznaniem świata i jedyną historią, która po nas zostanie.**
13. Skoro ruch stanowi elementarny składnik rzeczywistości, **każda sfera ludzkiego istnienia wymaga aktywności.** Wszystko, co chcemy zakończyć sukcesem, musimy podporządkować zasadom aktywności. **Bierność jest bowiem zaprzeczeniem bytu.** Dlatego angażowanie się stoi u podstaw harmonii ze światem zewnętrznym.
14. **Świat podlega zasadom aktywności.** Świat się staje. Właściwie jedyną stałą zasadą, obowiązującą we Wszechświecie, jest zasada zmiany. Zmiana nie przestaje obowiązywać. Jest stała jako zmiana. Jest więc własnością, naturą, esencją przyrody (natura bowiem jest tym, co jest w czymś stałe). W przyrodzie nie tylko sama zmienność jest stała, stały jest też jej porządek. Dlatego wszystko podlega zasadom aktywności. Zasady te obowiązują zarówno Wszechświat, jak i człowieka. A skoro człowieka, to człowieka w całości, nie tylko jako materii (ciała), ale i jako umysłu. A zatem **aktywność podlega nie tylko prawom fizyki, ale jest meta-zasadą świata, powszechną siłą kosmiczną. Ruch jest więc wieczny, jak świat. Ruch jest życiem.**

Bibliografia:

Ayer A. J., *A Priori Knowledge*, Oxford, Oxford University Press, 1984.

Bacon F., *Philosophical Works*, Londyn, J. M. Robertson, 1905.

Bergson, H., *Problem osobowości: wykłady edynburskie*, tłum. P. Kostyło, Warszawa, IFiS PAN, 2004.

Cameron-Bandler, L., *Ku harmonii w miłości: jak pogłębić to, co w życiu najpiękniejsze*, tłum. M. Przyłipiak, Gdańsk, GTP, 1995.

Fromm, E., *Niech się stanie człowiek*, tłum. R. Saciuk, Warszawa, PWN, 1994.

Fromm, E., *Serce człowieka, jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, tłum. R. Saciuk, Warszawa, PWN, 1996.

Malebranche N., *Dialogi o metafizyce i religii. Dialogi o śmierci*, tłum. P. Rak, Kęty, Antyk, 2002.

Peck M. S., *Drogą mniej uczęszczaną: nowa psychologia miłości, tradycyjnych wartości i rozwoju duchowego*, tłum. A. Grobler, Warszawa, Medium, 1998.

Pufal-Struzik I., *Agresja wśród dzieci i młodzieży*, Kielce, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, 1996.

Ratajek Z., Matyjas B., Trafiałek E., *Orientacje i kierunku w pedagogice współczesnej: zarys problematyki*, Kielce, Wyd. WŚ, 1996.

Smith B., *Practical knowledge: outlines of a theory of traditions and skills*, New York, Croom Helm, 1988.

Witkowski L., *Edukacja i humanistyka: nowe konteksty humanistyczne dla nowoczesnych nauczycieli*, Warszawa, IBE, 2000.

Przypisy:

¹ Mam tu na myśli rzecz jasną Logos w pojęciu stricte heraklitejskim.

² Odnoszę się tutaj do koncepcji Leibniza, zdaniem którego Bóg jako byt doskonały, mógł stworzyć jedynie dzieło najlepsze z możliwych. Kieruje tym *Zasada Racji Dostatecznej*, dla której możliwość najdoskonalsza posiada największą rację istnienia.

³ Stwierdzenie to opieram na następującej eksplikacji: czytamy w *Piśmie Świętym*, iż: *Na początku było Słowo (...)* [J1.1]. Jednakże greckie pojęcie słowa – *logos*, ma znacznie szersze znaczenie. *Logos* to nie tylko słowo, ale za sprawą starożytnych koncepcji filozoficznych to również umysł, rozum, harmonia wszystkiego. Jeśli więc przyjmujemy, iż: *na początku był logos* (logos w pojęciu ogólnej harmonii), z konieczności musimy przyjąć, iż wraz z harmonią dane były wszystkie uczestniczące w niej elementy. Nie jest bowiem możliwe istnienie harmonii jako takiej, lecz jedynie harmonii czegoś. Zatem twierdząc, iż *na początku był logos*, wypowiadamy w rzeczywistości sens stworzenia świata. Bóg stworzył harmonię, a zatem znał świat w każdym szczególe, umyślił go sobie. Musiał znać każdy szczegół, gdyż naturą harmonii jest uczestnictwo wszystkich obiektów. Gdyby bowiem jakikolwiek obiekt pozostawał poza harmonią, rozbiłby on układ i zatem panowałby chaos.

⁴ Relacje między pojęciem ruchu, a pojęciem czasu stały już choćby u podstaw paradoksów Zenona z Elei.

⁵ Istnieję, byłem więc bytem możliwym. Rodzi to pytanie: dlaczego akurat moja możliwość otrzymała szansę zaistnienia, a także: kto zaopatrzył mój byt w cechy, które okazały się najbardziej racjonalne w ciągu wszystkich bytów możliwych? Kto przydał mi cechy, które z bytu możliwego uczyniły mnie bytem realnym? Jeśli uznamy, iż rządzi tym ślepy traf, czyli moje istnienie jest wyłącznie wynikiem biologicznego przypadku, to pojęcie Boga straciłoby na aktualności. Tymczasem Bóg mógł pragnąć właśnie mnie bez względu na okoliczności. A jeśli tak, to wybrałby mnie do istnienia nawet, gdyby cechy mojego bytu możliwego były nieadekwatne do okoliczności. W akcie łaski Bóg obdarzyłby bowiem mój byt możliwy cechami ukonieczniającymi moje zaistnienie. Mógł to uczynić wobec dowolnego bytu możliwego. Dlaczego akurat wybrał mnie? Bóg postępuje racjonalnie (doskonale racjonalnie) i wybrał mnie ze względu na przycygnę celową. Wybrał mnie, gdyż najbardziej przystaje do realizacji celu jaki przyświecał Bogu w chwili stworzenia świata. Echa tej eksplikacji brzmią w dalszej części tekstu.

⁶ Jak zapewne spointował by to Kierkegaard.